

Maria Sadowska, Ludzie

Ludzie są ludźmi mają swój mały świat
Szczelnie zamknięty wśród czterech ścian
Ludzie żyją z dnia na dzień żyją z roku na rok
By posłusznie naturze obrócić się w proch
Proch

Ludzie pracują, ludzie nie robią nic
Wierzą, nie wierzą jak w życiu żyć
Ludzie dbają o zdrowie, przecież zdrowie to skarb
Nałogowo się trują, zawsze na to ich stać
O ludzie wierzą w pieniądze, to jedyny ich bóg
I składają im hołdy, nocą leżą bez tchu
Kolorowe obrazki, które budują w snach
Wyciągnięte spod kołdry, rozsypują się w piach
Na przystankach ludzi tłum
Ludzie zewsząd z biznesu
Życie mija dzień za dniem
Między jawą między snem
Ludzie łączą się w pary, każdy oddzielnie śni
Wiem, że trwają tak razem do końca swych dni
Zapełniają przedszkola robią normę dla szkół
Jednym wszystko wychodzi inni łamią się w pół
Ludziom w głowach się miesza i nie wiedzą jak żyć
Są skazani na Dodeę, tandetę i kicz
Kolorowe obrazki, które budują w snach
Wyciągnięte spod kołdry, rozsypują się w piach
Na przystankach ludzi tłum
Ludzie zewsząd z biznesu
Życie mija dzień za dniem
Między jawą między snem
Na przystankach ludzi tłum
Ludzie zewsząd z biznesu
Życie mija dzień za dniem
Między jawą między snem